WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 131

WTOREK
23 listopada 1948 roku

Wsch sł. 7.16, zach. 15.35

Sprawa Zagłębia Ruhry
może się stać kością niezgody
między Francją i Anglosasami

Anglosaski projekt w sprawie przekazania Zagłębia Ruhry Niemcom wywołał we Francji zrozumiałe poruszenie. Czujna prasa francuska poświęca tej ważnej kwestii wiele komentarzy i zwraca uwagę na stopniowe odradzanie się groźnego niebezpieczeństwa niemieckiego, które, zdaniem prasy francuskiej, zagraża Francji bardziej niż komukolwiek innemu.

Dzienniki paryskie nie ukrywają, że ostatnie posiedzenie Marshalla, Mc Neila i Schumana w sprawie Zagłębia Ruhry skończyło się nowym niepowodzeniem dyplomacji francuskiej.

„Ce Soir“ pisze: „Schuman otrzymał zezwolenie na wręczenie Anglo-Amerykanom „memorandum“ w sprawie Zagłębia Ruhry. Rząd francuski zamierza osiągnąć, składając owe memorandum, uspokojenie opinii publicznej, której niezadowolenie może zagrozić bezpośrednio dalszemu istnieniu obecnego gabinetu.

Zdaniem „Le Monde“, memorandum ma poruszać trzy zagadnienia: 1. stanowisko Francji w sprawach własności kopalń i stalowni Zagłębia Ruhry, 2. kontroli i zarządu nad tamtejszym przemysłem, 3. bezpieczeństwa, rozbiórki fabryk i ograniczeń niektórych działów produkcji.

„Le Combat“ zauważa: „Decyzja anglo - amerykańska może mieć poważne następstwa, zagrażając stabilizacji rządu francuskiego. Może ona również zmusić rząd do rewizji stosunku Francji do Unii Zachodniej“.

„L'Aurore-France Libre“ podkreśla: „Problem niemiecki nie jest bieżącą sprawą administracyjną, leżącą w kompetencjach okupacyjnych zarządów wojskowych. Jest to jedno z najważniejszych międzynarodowych zagadnień, interesujących Francję bardziej, niż kogokolwiek innego“.

„France Soir“ pisze: „Wybiła godzina, w której jakakolwiek inicjatywa Anglo-Amerykanów, zmierzająca do tolerowania ponownych zbrojeń niemieckich, powinna pociągnąć za sobą wypowiedzenie anglo-francuskiego przymierza, podpisanego w Dunkierce, a stanowiącego fundament Unii Zachodniej. Łańcuch błędów anglo-amerykańskich w stosunku do Niemiec jest tak długi i ciężki, że mamy prawo i musimy żądać wysłuchania naszego głosu!“

—:□:—

Spór o Berlin
nie będzie wieczny

Przewodniczący obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ Evatt złożył w Paryżu oświadczenie, że spór w sprawie Berlina zakończy się porozumieniem. To porozumienie umożliwi zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Sądy obywatelskie

Od 1 lutego 1948 roku działają pierwsze w Polsce Ludowej sądy obywatelskie. Jest ich tymczasem na terenie całego państwa niewiele, jednak już niedługo, a w każdej gminie zostanie utworzony sąd obywatelski.

Zasada bezpośredniego udziału społeczeństwa w sądownictwie staje się zagadnieniem podstawowym przy reorganizacji sądownictwa w myśl zasad demokratycznych. Konstytucja z 1921 roku powołała instytucję sądów pokoju wybieranych przez ludność. Jednak w Polsce przedwrześniowej sądy pokoju, pochodzące z wolnych wyborów nie zostały powołane.

Idea, która przyświeca instytucji sądów obywatelskich jest jasna: w sądzie obywatelskim sądzą sędziowie i ławnicy wybrani na okres trzech lat spośród mieszkańców gminy dla rozstrzygania najbardziej rozpowszechnionych spraw. Trafią tam sprawy, które dotychczas kością niezgody stawały się dla mieszkańców wsi, narażając ich na długotrwałe i kosztowne prawowanie przed instancjami sądowymi. Teraz sprawy te rozstrzygać będą w każdej gminie sędziowie obywatelscy, pochodzący z wyboru społeczeństwa gminnego, znani ze swoich kwalifikacji moralnych, ze swego charakteru, związani ze wsią pochodzeniem, znajomością stosunków.

W sądach obywatelskich sądzić będą ludzie bez wykształcenia prawniczego, obdarzeni natomiast zaufaniem społeczeństwa gminnego. Zaufanie to winno być ugruntowane bezstronną obserwacją i przekonaniem, że wybrani sędziowie, zaufania w nich pokładanego, nie zawiodą. Być może, że czasami wyroki wydawane przez sądy obywatelskie odbiegać będą, czy formą, czy treścią od wyroków, wydawanych przez sędziów zawodowych. Jeżeli jednak wyrok sądu obywatelskiego będzie miał swoje życiowe uzasadnienie, swój sens społeczny, jeżeli wyroki sądów obywatelskich brać będą w ochronę żywotne interesy chłopa mało- i średniorolnego — nie powinny nas martwić proceduralne i formalne usterki w tych wyrokach.

Przed sądem obywatelskim strony stają same, bez asystencji adwokata. Pomijając oszczędność — siłą rzeczy — rozprawa sądowa pozbawiona zostaje proceduralnych i formalnych zawiłości — upraszcza się, jest zrozumiała i jasna dla stron. Sąsiedzi spory swoje mogą załatwić w sposób prosty przed powołanymi spośród siebie sędziami.

Że instytucja sądów obywatelskich odpowiada żywotnym interesom społeczeństwa, dowodzi najlepiej fakt, że do działających już sądów obywatelskich zwraca się ludność we wszystkich sprawach i bolączkach. Sądy obywatelskie rozpatrują sprawy cywilne i karne, prowadzą księgi umów, przyjmują zlecenia ostatniej woli. A że sądy obywatelskie pracują dobrze, z całkowitym oddaniem i zrozumieniem swych zadań, świadczy o tym fakt, że aż w połowie spraw cywilnych, rozpatrzonych dotychczas przez sądy obywatelskie, sędziowie doprowadzili strony do pojednania i zawarcia ugody, a tylko połowę spraw rozstrzygnęli wyrokami.

Jeżeli chcemy, żeby idea sądów obywatelskich nie została wypaczona i sądy te dobrze spełniały swoje zadania, należy pilnie baczyć, aby człowiek wybrany na stanowisko sędziego obywatelskiego, czy też ławnika w sądzie obywatelskim był najlepszy, najbardziej wyrobiony społecznie, znający zasady ustroju politycznego, ożywiony gorącym pragnieniem sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy, człowiek o czystych rękach i dobrej woli. Na wsi nie może być nim bogacz wiejski; sędzią obywatelskim na wsi musi być mało- lub średniorolny chłop.

S. GÓRSKI

Związek b. Więźniów Politycznych
przeciw faszystom i ich protektorom

W szczelnie zapełnionej sali ZSCh w Warszawie delegacje wszystkich kół Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych z okręgu warszawskiego protestowały w dniu 21 bm. przeciw zbrodniom faszystowskim w Grecji i w Hiszpanii.

Do prezydium wiecu m. in. weszli: minister pełnomocny Republiki Hiszpańskiej Arcas, przedstawiciele Zarz. Gł. Zw. b. W. P. Rafalik i Rosiak, przedstawiciel Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii płk Bron. Referat polityczny, obrazujący walkę klasową pomiędzy rosnącymi siłami postępu i demokracji a siłami międzynarodowej reakcji wygłosił przedstawiciel KCZZ ob. Kuszyk.

W uchwalonej rezolucji Polski Związek b. Więźniów Politycznych, ofiary hitlerowskich obozów koncentracyjnych i więzień stwierdzają, że polityka anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych jest zniewagą pamięci milionów ludzi, którzy padli ofiarą terroru hitlerowskiego.

„Polscy więźniowie polityczni — głosi m. in. rezolucja — z oburzeniem patrzą na bezwstydne i cyniczne popieranie monarcho-faszystow. Krwawy reżim faszystowski w Hiszpanii frankistowskiej również cieszy się czynnym poparciem i opieką amerykańskich kapitalistów. Miliardy dolarów płyną na rzecz popierania zgniłego ustroju Kuomintangu w Chinach“.

Rezolucja zostanie przesłana do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wiec zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Obchód trzydziestolecia
Węgierskiej Partii Komunistycznej

Z okazji trzydziestolecia istnienia węgierskiej partii komunistycznej odbyła się w budapeszteńskiej wielkiej hali sportowej uroczysta akademia. W uroczystości wzięli udział członkowie kierownictwa Węgierskiej Partii Pracujących, aktywiści z całego kraju oraz delegaci zagraniczni. Przedstawiciel polski Ostap Dłuski został zaproszony do prezydium. Główna uwaga zebranych skoncentrowała się na przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącego oraz generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących — Szakasitsa i Rakoszi'ego.

Przewodniczący partii — Szakasits oświadczył w przemówieniu m. in.: „Świat robotniczy jest zjednoczony i nie ma takiej siły, która by mogła tę jedność rozbić“.

Generalny sekretarz Rakoszi podkreślił m. in. wielkie znaczenie Biura Informacyjnego, które wyraźnie wskazało na niebezpieczeństwo imperialistyczne i pomogło zjednoczyć przeciwko niemu front demokracji, pokoju i postępu. Postawienie Węgier w rzędzie czołowych państw demokracji ludowej wymaga przyśpieszenia budowy socjalizmu i dalszej pracy nad wszechstronnym rozwojem całego kraju. Węgierska Partia Pracujących zdecydowana jest stać w jednym międzynarodowym szeregu pokoju i postępu, którego bastionem jest Związek Radziecki.

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego
obu partii klasy robotniczej
wzmożone tempo pracy w fabrykach

Załogi kopalń jaworznickich donoszą codziennie o planowym wykonywaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych. Według meldunków z 20 bm. na czoło wysuwa się załoga kopalni „Sobieski“, która na dzień 19 bm. wykonała 99,3 proc. Z niemniejszym rozmachem pracuje również załoga kop. „Bierut“. Do dnia 19 bm. wykonano już tam 96,8 proc. planu rocznego. Kopalnie jaworznickie wykonały dnia 19 bm. 93,3 proc. planu.

Załoga południowych zakładów obuwia w Chełmku zobowiązała się wyprodukować ponad plan 604 tys. par obuwia. Do 20 listopada wykonano już około 60 proc. dodatkowej produkcji.

Załoga Państwowych Zakładów Samochodowych w Solcu Kujawskim wykonała na dzień 15 listopada roczny plan robót.

Młodzież m. Szubina, zrzeszona w hufcach „SP“ i ZMP, zobowiązała się do jednodniowego dnia pracy w celu przyśpieszenia budowy wspólnego domu partyjnego oraz rozbudowy stadionu sportowego.

Zobowiązania polskich włókniarzy uczczenia czynem Kongresu Zjednoczeniowego polskiej klasy robotniczej, są wykonywane przez załogi fabryk z konsekwencją.

Dnia 18 bm. przemysł włókienniczy globalnie wykonał na 6 tygodni przed terminem roczny plan produkcji. W tym dniu obok 11 tys. załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi w branży bawełnianej, wykonały roczny plan produkcji Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Żyrardowie oraz PZPB w Ozorkowie. Obie fabryki wykonały plan o dwa dni wcześniej niż przewidywały zobowiązania przedkongresowe.

W branży wełnianej dn. 20 bm. wykonały roczne plany produkcji załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi.

Załogi fabryk branży jedwabniczo-galanteryjnej w Łodzi wykonały roczny plan 15 bm., tj. o 5 dni przed terminem.

Napływające stale dzienne meldunki z innych zakładów włókienniczych mówią o tym, że robotnicy z zapałem wykonują swe zobowiązania.

Badania międzynarodowej komisji
nad przyczynami strajków we Francji

Prezydium rady naczelnej czechosłowackich związków zawodowych zwróciło się telegraficznie do Światowej Federacji Związków Zawodowych z propozycją wysłania do wszystkich okręgów przemysłowych Francji, objętych strajkiem, specjalnej komisji Federacji. Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjęła tę propozycję. Federacja powołała komisję, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Polski, Belgii i Węgier, której zadaniem będzie obiektywne zbadanie właściwych przyczyn strajków francuskich.

Odprężenie po wyborach

Od pewnego, krótkiego jeszcze czasu obserwujemy w sytuacji międzynarodowej zjawisko, które wskazywałoby, że istniejące przez dłuższy okres napięcie uległo pewnemu odprężeniu. Nie ma wątpliwości, że przyczynił się do tego przede wszystkim wynik wyborów amerykańskich w tym samym stopniu, w jakim amerykańska kampania przedwyborcza przyczyniała się do wywołania napięcia. Jakkolwiek bowiem oficjalnie polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych za cichą zgodą dwóch głównych kandydatów wyłączona została z kampanii przedwyborczej, to jednak obóz republikański; nie tail, że wybory miały się odbyć dla nich przynajmniej pod hasłami wojennymi. Nazwisko republikańskiego kandydata, Thomasa Deweya, związane było z tym obozem wojennym amerykańskim, który od dłuższego czasu prowadził zimną wojnę i głośną propagandę wojenną połączoną z nagonką na żywioły postępowe i radykalne. Z relacji ludzi, którzy patrzyli z bliska na wybory amerykańskie wiadomo jest, że głosowanie na Wallace'a połączone było z niebezpieczeństwem utraty stanowiska.

Te nastroje wojenne wywierały potężny wpływ na kierunek zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Z kontynentu amerykańskiego wojennie nastawiona polityka amerykańska przeniosła się na arenę międzynarodową, szczególnie na teren Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wyrazem tych nastrojów była w pierwszym rzędzie sprawa Berlina. Republikanie tak byli pewni swego zwycięstwa wyborczego, że dążyli do stworzenia pewnych faktów dokonanych, na których oprzeć by się mogła w przyszłości ich polityka zagraniczna i której wyrazicielem miał być wyznaczony z góry następca gen. Marshalla, osławiony podżegacz wojenny, John Foster Dulles, członek delegacji amerykańskiej na trzecią sesję Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

Wybory amerykańskie zaciążyły poważnie na przebiegu obrad Zgromadzenia Generalnego, a byłyby bez wątpienia zaciążyły jeszcze bardziej; gdyby trzecia sesja odbywała się na terenie Ameryki, we właściwej siedzibie ONZ. Było pomysłem nader szczęśliwym, że na czas wyborów amerykańskich Organizacja Narodów Zjednoczonych została oderwana od terenu amerykańskiego i przeniesiona na spokojniejszy grunt europejski. Niemniej jednak skierowanie sprawy Berlina przez mocarstwa zachodnie pod naciskiem amerykańskim do Rady Bezpieczeństwa zmierzało do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Stanowisko, zajęte w całej tej sprawie przez wicemin. Wyszyńskiego, wytrąciło jednak broń z ręki imperialistów amerykańskich i zapędziło delegacje mocarstw zachodnich w ślepy zaułek, z którego wyjście nie jest łatwe. Spór berliński zawisł bowiem w Radzie Bezpieczeństwa dosłownie w powietrzu, nie zdjęty dotąd z porządku dziennego, a kłopot wybrnięcia z niejasnej sytuacji pozostawiony został szefciu neutralnym.

Zanim jednak delegacja amerykańska przygotowała się do nowego ataku na terenie Zgromadzenia Generalnego, nadeszły z Ameryki wiadomości o wyniku wyborów, których nikt nie oczekiwał. W łonie delegacji amerykańskiej powstała prawdziwa konsternacja, a John Foster Dulles stracił cały swój zwykły tupet.

Nie spodziewając się zasadniczych zmian w polityce zagranicznej Trumana stwierdzić jednak należy, że wynik wyborów amerykańskich przyczynił się do pewnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

J. P.

Złoża ropy naftowej

decydują o granicy żydowsko-arabskiej

Według planu Bernadotte'a, będącego obecnie przedmiotem dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa, pustynia Negev miałaby przypaść Arabom w zamian za odstąpienie przez nich Izraelowi zachodniej Galilei. Plan Bernadotte'a uzyskał pełne poparcie Wielkiej Brytanii. Stanowisko brytyjskie wyjaśnia w znacznym stopniu publikowany w Jerozolimie dziennik „Palestine Post", który stwierdza, że na pustynnych obszarach Negevu odkryto niedawno źródła ropy naftowej. Tymi źródłami zainteresowały się natychmiast brytyjskie towarzystwa naftowe, które ze względu na swoje wpływy wśród Arabów, są przeciwne włączeniu pustyni Negev do terytorium państwa żydowskiego.

Zastępca rozjemcy ONZ w Palestynie generał Riley przeprowadził wstępne rozmowy w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnych na pustyni Negev zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa ONZ. Generał Riley konferował z oficerami żydowskimi w Tel Avivie i z dowódcą wojsk egipskich w Palestynie w Gaza. Po wstępnych rozmowach generał Riley oświadczył, że zapatruje się optymistycznie na możliwość wyznaczenia tych linii.

Formowanie nowego rządu w Belgii

Regent belgijski książę Karol, powierzył dotychczasowemu premierowi Spaakowi misję utworzenia nowego gabinetu. Spaak oświadczył, że przypuszczalnie zdoła sformować gabinet do poniedziałku 22 bm.

Zaufanie dla nowego rządu większością jednego głosu

w parlamencie greckim

Nowy faszystowski rząd grecki, złożony z monarchistów i liberałów, uzyskał votum zaufania w parlamencie większością jednego głosu. Za nowym rządem, nie różniącym się zasadniczo od poprzedniego, głosowało 168 posłów, przeciw zaś — 167. W czasie głosowania doszło do szeregu burzliwych scen w parlamencie.

Berlińczycy przeciw wyborom

w zachodnich dzielnicach Berlina

Ludność pracująca Berlina występuje zdecydowanie przeciwko wyznaczonym na 5 grudnia oddzielnym wyborom w zachodnich sektorach miasta. Prasa berlińska opublikowała apel odłamu socjal-demokratów, nastawionych opozycyjnie w stosunku do obecnego kierownictwa partyjnego. Autorzy apelu wzywają mieszkańców zachodnich sektorów do zbojkotowania wyborów, stwierdzając, że pogłębią one jedynie rozłam berliński. Również zarząd związku wolnej niemieckiej młodzieży „Kulturbund" i inne organizacje demokratyczne wezwały ludność Berlina do powstrzymania się od udziału w rozłamowych wyborach.

Głosy posłów amerykańskich

za odbudową Niemiec

Prasa amerykańska podaje złożone w Berlinie oświadczenie jednego z posłów Kongresu USA, przebywających obecnie w Niemczech. Poseł Short (republikanin) oświadczył, że odbudowa Europy zależy od tempa, w jakim postawi się na nogi Niemcy Zachodnie. „Musimy pomagać Niemcom — powiedział Short — niezależnie od tego, czy inne narody lubią Niemców czy też nie".

Bardzo wojownicze nastroje okazał poseł Bishof (republikanin), który zażądał w Wiesbaden wysłania „dwóch tuzinów superfortec amerykańskich z bombami atomowymi", celem skłonienia Związku Radzieckiego do zniesienia bloka dy Berlina.

Czarne dni wojsk Czang-Kai-Szeka

Przygotowania do obrony Szanghaju

Ewakuacja sztabu marynarki z Nankinu

Bitwa w rejonie Suczou przybrała w ubiegłych dwóch dniach na gwałtowności. Do szczególnie intensywnych walk doszło w odległości 55 km na wschód od tego miasta.

W Szanghaju oraz jego okolicach wojska Czang-Kai-Szeka czynią gorączkowe przygotowania obronne. Wprowadzono ścisłą kontrolę na wszystkich dworcach oraz na szosach prowadzących do miasta. Na zarządzenia te wpłynął przede wszystkim fakt pojawienia się większych ludowych oddziałów partyzanckich w pobliżu Szanghaju.

Sztab marynarki wojennej Czang-Kai-Szeka rozpoczął ewakuację swych biur z Nankinu na wyspę Formozę. Prasa nankińska stwierdza, że baza marynarki wojennej Czang-Kai-Szeka w Tsing-Tao będzie również przeniesiona na Formozę.

—oOo—

Amerykańska konferencja w Szanghaju

Do Szanghaju przybył szef amerykańskiej misji wojskowej w Chinach gen. Barr, który przeprowadził konferencję z naczelnym dowódcą amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii gen. Arthurem.

Aresztowanie dwóch szpiegów

na granicy czechosłowackiej

Czechosłowacka straż graniczna zatrzymała na punkcie granicznym Haty koło Znojma na Morawach samochód ciężarowy, oznaczony znakami dyplomatycznymi, nie używanymi w ogóle przez samochody tego typu. Fakt ten wydał się celnikom czechosłowackim na tyle podejrzany, iż przeprowadzili dokładną rewizję wozu w obecności dwóch jego pasażerów, urzędników ambasady angielskiej w Pradze: Dixona i Dwyera. W samochodzie znaleziono zabawki, które Dixon zamierzał przemycić do Austrii.

W ciągu dalszej rewizji celnicy wydobyli z beczek benzynowych na samochodzie dwóch nielegalnych pasażerów: agenta obcego wywiadu J. Philipa z Pragi oraz terrorystę Pliskę z Zatca (północne Czechy), z materiałem szpiegowskim, dotyczącym czechosłowackich zakładów przemysłowych Skoda. Zostali oni natychmiast aresztowani.

Podziękowanie za solidarność i fundusze

Depesza robotników francuskich do polskich

W związku z przesłaną przez Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego dla strajkujących robotników francuskich sumą 1,5 miliona zł oraz depeszą o solidarności robotników polskich z robotnikami francuskimi, włókniarze francuscy skierowali do Zarz. Gł. Zw. Włókniarzy w Łodzi następującą odpowiedź: „Otrzymaliśmy wasze pismo z 15 bm., w którym powiadamiacie nas, że włókniarze polscy z uwagą śledzą heroiczną walkę, prowadzoną przez robotników francuskich, którzy nie ugięli się przed terrorem. W istocie toczą się wielkie boje we Francji, podjęte przez górników, pracowników przemysłu włókienniczego, metalurgicznego i budowlanego. W innych przemysłach towarzysze nasi prowadzą również w różny sposób walkę o poprawę warunków bytu".

Depesza została podpisana przez władze naczelne Federacji Pracowników Przemysłu Włókienniczego Francji.

Nowy entuzjasta polityki USA

ze względu na pożyczkę

W reakcyjnych amerykańskich kołach politycznych jest prowadzona od pewnego czasu kampania za wprowadzeniem państw iberyjskich do zespołu krajów Europy zachodniej, podporządkowanych Stanom Zjednoczonym. Politykę tę podchwycił niedawno Franco, który wystąpił w roli zwolennika tzw. „bloku atlantyckiego", licząc na udział Hiszpanii w tym bloku.

Nowym entuzjastą tego paktu okazał się dyktator Portugalii Salazar, który oświadczył korespondentowi „New York Times", że o ile udział Portugalii w unii zachodniej nie jest ważny, ze względu na ograniczone rozmiary i zasięg działania tej unii, o tyle „udział Portugalii w bloku atlantyckim (w którym znalazłyby się i USA) mógłby być bardzo cenny". Zwracając uwagę na poważne trudności gospodarcze Portugalii, Salazar zapowiedział, że zamierza zwrócić się do USA z prośbą o przyznanie jej pożyczki w wysokości ponad 600 milionów dolarów.

Umowa handlowa

Czechosłowacji z Węgrami

W sobotę podpisano w Pradze umowę o wymianie towarowej pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami na okres 5 lat. Wartość wymiany ma wynieść 15 miliardów koron. W pierwszym roku Węgry wyślą do Czechosłowacji żywność, surowce i wyroby elektrotechniczne w zamian za koks, drzewo, rudę żelazną i maszyny.

Święto Artylerii Radzieckiej

obchodzone uroczyście w ZSRR

Społeczeństwo radzieckie obchodziło w niedzielę uroczyście doroczne Święto Artylerii, ogłoszone w rocznicę podjęcia przez potężne siły artylerii radzieckiej ofensywy pod Stalingradem.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Bułganin wydał z okazji święta rozkaz dzienny.

W sobotę wieczorem w sali Teatru Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona Dniu Artylerii. Na akademię przybyli m. in. marszałkowie: Wasilewski, Budienny i Mierieckow, szef sztabu generalnego gen. Sztemienko, marszałkowie artylerii Jakowlew i Czystiakow, marszałek lotnictwa Wierszynin, przedstawiciele partii, armii i społeczeństwa radzieckiego.

Marszałek Jakowlew wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że w bitwie stalingradzkiej na odcinku 1 km było przeciętnie 250 dział, w bitwie o Berlin 610 dział na 1 km. W ciągu trzech ostatnich lat wojny przemysł radziecki produkował rocznie 120 tysięcy dział, 450 tysięcy ciężkich karabinów maszynowych, około dwóch milionów automatów, 100 tysięcy miotaczy min.

Uroczyste obchody Święta Artylerii odbyły się w niedzielę na terenie całego Związku Radzieckiego. W Moskwie, w stolicach republik związkowych, w Leningradzie, Stalingradzie i szeregu innych miast oddano tradycyjne salwy honorowe.

Zbrodniarze wojenni

w obozach dla uchodźców w Niemczech

Korespondent „New York Post" Nussbaum zwiedził ostatnio szereg obozów dla uchodźców w Niemczech i Austrii. Nussbaum stwierdził, że w tych obozach, zwłaszcza wśród ludności krajów bałtyckich i ukraińskiej znajduje się wielu kolaboracjonistów hitlerowskich oraz zbrodniarzy wojennych, którzy dopuścili się licznych zbrodni w Związku Radzieckim, Polsce i innych krajach. W jednym z obozów dla uchodźców w Austrii wykryto wśród jego mieszkańców b. członków SS, a wśród kandydatów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych znaleźli się ludzie, figurujący od dawna na listach zbrodniarzy wojennych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Sąd w Bratysławie skazał na śmierć przez powieszenie czterech banderowców, którzy zamordowali m. in. oficera czechosłowackiej służby bezpieczeństwa.

● Dziekan Canterbury Johnson oświadczył w Chicago, że plan Marshalla jest bardziej korzystny dla handlu amerykańskiego niż dla odbudowy Wielkiej Brytanii.

SPORT

Dalsze niespodzianki w lidze

Widzew ratuje Cracovię

UBIEGŁEJ niedzieli odbyła się przedostatnia kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi. Obydwaj kandydaci do tytułu mistrza — Wisła i Cracovia niespodziewanie zremisowały swoje mecze, tak, że idą w dalszym ciągu „łeb w łeb".

A oto wyniki:

WIDZEW — WISŁA 2:2 (1:0)

W Łodzi Wisła niespodziewanie zremisowała z Widzewem, przy czym wynik ten może Wisła uważać za szczęśliwy. Dwie wyrównujące bramki dla niej (w tym jedna z karnego) padły dosłownie w ostatnich minutach meczu. Bramki zdobyli: dla Widzewa — Fornalczyk i Cichocki, dla Wisły — Mamoń i Gracz. Widzew nie wykorzystał rzutu karnego.

TARNOVIA — AKS 4:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy jak zwykle na własnym boisku byli drużyną nie do pokonania. AKS był lepszy technicznie, Tarnovia grała bardziej żywiołowo. Gra od początku do końca b. ciekawa.

RUCH — POLONIA (B) 1:2 (1:1)

Ruch znów zagrał b. słabo i przegrał na własnym boisku z bytomską Polonią. Goście mogli odnieść wyższe zwycięstwo, gdyby nie niedyspozycja strzałowa ich napastników. Bramki zdobyli dla Polonii: Wiśniewski i Kulewik, a dla Ruchu Przecherka.

WARTA — ŁKS 2:2 (1:1)

Choć gra stała na słabym poziomie to jednak była emocjonująca ze względu na to, iż obie drużyny zagrożone są spadkiem z ligi. Wynik odpowiada właściwie przebiegowi gry i układowi sił. W ŁKS-ie dobrze grał atak, jednak zawodził strzałowo. U gospodarzy najlepszym graczem był Smólski zdobywca obydwóch bramek. Dla ŁKS-u bramki zdobyli Łącz i Hogendorf.

GARBARNIA — POLONIA (W) 2:1 (1:0)

Goście ten mecz przegrali, choć byli drużyną lepszą. Garbarnia na zwycięstwo nie zasłużyła. Zawdzięcza je szczęściu i nieudolności strzałowej „Polonistów". Gra na średnim poziomie.

RYMER — ZZK 1:2 (0:1)

Ta sama historia co w Krakowie. Rymer przeważał, a kolejarze niezasłużenie wygrali. Gra toczyła się w b. nerwowej atmosferze. Atak Rymera zaprzepaścił szanse na zwycięstwo. Bramkę dla gospodarzy zdobył Motyka; dla ZZK — Aniola i Gogolewski.

Bokserzy Śląska gromią Pragę 12:4

W niedzielę odbyło się w Katowicach międzynarodowe spotkanie bokserskie Śląsk — Praga. Mecz stał na dość dobrym poziomie i zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ślązaków, którzy górowali nad Czechami technicznie i kondycyjnie.

W drużynie zwycięzców przede wszystkim wyróżnić należy Rodaka (przed zmianą nazwiska — Rademacher) w lekkiej, który zdecydowanie wygrał z najgroźniejszym Czechem Petriną. Poza tym dobrze wypadli Bazarnik i Sznajder, który sprawił największą niespodziankę, bijąc rutynowanego (niegdyś reprezentanta CSR) Koudelę.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu reprezentanci Śląska):

Waga musza: Gumowski wygrał z Sofem. Polak miał przewagę przez wszystkie trzy rundy.

W. kogucia: Grzywocz po słabej walce wygrał z Frantikiem.

W. piórkowa: Bazarnik, mając przez 3 rundy przewagę, wypunktował Taubenka.

W. lekka: Rodak wygrał na punkty z Petriną.

W. półśrednia: Sznajder niespodziewanie wygrał z Koudelą. W III rundzie Czech był 3 razy na deskach i skończył walkę zamroczony.

W. średnia: Nowara niezasłużenie przegrał z Wasiliewem. Wynik zupełnie niezrozumiały, gdyż Polak miał dużą przewagę.

W. półciężka: Urbaniak po niециekawej walce przegrał z Rademacherem.

W. ciężka: Paterok wygrał na punkty z Sediwym. Polak od początku polował na nokaut.

Legia — Cracovia 0:0

Rozegrany w niedzielę na Stadionie WP w Warszawie mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, pomiędzy stołeczną Legią i Cracovią, zakończył się po wyrównanej grze wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Mecz ten miał właściwie zadecydować o tytule mistrza, gdyż według wszelkich znaków na ziemi i niebie, nawet remis „grzebał" Cracovię, gdyż zostałaby o 1 punkt w tyle za Wisłą. I rzeczywiście był remis. Zdawało się, że Cracovia straciła już wszelkie szanse. Tymczasem z niespodziewaną pomocą przyszedł jej Widzew, który „urwał" Wiśle jeden punkt (piszemy o tym na innym miejscu), wskutek czego sytuacja pozostała bez zmian.

Mecz Legia — Cracovia był typową walką o punkty, wskutek czego gra była mało ciekawa. Ponadto gra była ostra, często brutalna, w wyniku czego Jabłoński II, Górski, Kolasa i Szymański opuścili na kilka minut boisko tak, że obie drużyny często grały zdekompletowane. Śliskie boisko powodowało częste poślizgnięcia się i upadki graczy.

Cracovia od samego początku meczu nastawiła się na grę defensywną, a atak jej przeprowadzał tylko sporadyczne wypady. Napastnicy strzelali jednak niecelnie, toteż Skrom ny był rzadko zatrudniony. Interwencje jego jednak zawsze były skuteczne. Legia miała nieco więcej z gry, a kilka niebezpiecznych strzałów Mordarskiego i Waśki przytomnie obronił bramkarz Rybicki.

W czasie spotkania piłka dwukrotnie znalazła się w bramce Legii, lecz obie bramki nie zostały uznane. Strzał Szewczyka przed przerwą nastąpił bezpośrednio po gwizdku na rzut wolny, Różankowski zaś, będąc na spalonym kilka metrów od bramki, przejął podanie z lewego skrzydła i umieścił piłkę w siatce. Gwizdek sędziego nastąpił już po strzale tak, że widzowie odnieśli wrażenie, jakby sędzia odgwizdał bramkę.

Wynik remisowy nie krzywdzi zasadniczo żadnej drużyny.

Sędziował p. Żmudziński z Bydgoszczy. Widzów około 8 tysięcy.

Zwalczanie chorób wenerycznych na Mazurach

Korespondencja własna

ZAPOCZĄTKOWAŁ tę walkę na terenie woj. olsztyńskiego, przed niespełna dwoma laty, Szwedzki Czerwony Krzyż, pod kierownictwem Polki dra PIOTROWSKIEJ, która była wówczas kierowniczką białego ambulansu przeciwwenerycznego.

PRZEZ 9 MIESIĘCY

biały ambulans Szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod jej kierownictwem prowadził walkę z tymi chorobami na terenie powiatów Pisz i Szczytno w sposób dobrowolny, drogą uświadomienia szerokich mas na miejscu w poszczególnych gromadach i gminach o konieczności potrzebie leczenia tych chorób, a następnie zabierano się do samego leczenia w ten sposób, że biały ambulans zatrzymywał się w pewnej gromadzie, której mieszkańcy schodzili się przeważnie do lokalu szkolnego, gdzie następowało wyjaśnienie potrzeby leczenia „wstydliwych chorób", a po takim wyjaśnieniu dobrowolnie z wielką chęcią ludność miejscowa zgłaszała się do ambulansu, gdzie na miejscu następowało leczenie przy pomocy penicyliny.

SZWEDZKI CZERWONY KRZYŻ po 9 miesiącach swej pracy, przekazał ten ambulans Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który do grudnia ubiegłego roku prowadził akcję dalszego leczenia w tych samych powiatach, zapoczątkowaną już przez Szwedzki Czerwony Krzyż i teraz też bezpłatnie i dobrowolnie prowadzi.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

woj. olsztyńskiego przy pomocy swojego lekarza dra ROMANA NIEWIADOMSKIEGO prowadził dalej przejętą akcję leczenia przez następne 9 miesięcy. Wyniki tej pracy są dość poważne, ponieważ w tak krótkim czasie udzielono **15 tysięcy porad i zabiegów**, zużywając do tego około 120 milionów jednostek penicyliny i wielu innych leków, **wyleczono bezpłatnie cztery tysiące osób**, co stanowi 7% ludności objętej tą akcją w terenie, wśród której przeważa ludność miejscowego pochodzenia.

BADANIA PRZYMUSOWE OD 1 ROKU DO 65 LAT

wprowadzono na terenie całego woj. olsztyńskiego. Obowiązują one od sierpnia b. r. do obecnej chwili. Rozpoczęto tę akcję od terenów najbardziej zagrożonych i odległych, w których brak opieki lekarskiej na miejscu. Mieszkańcy wszystkich miejscowości w woj. olsztyńskim podlegają przymusowym badaniom.

Jeżeli ktoś z mieszkańców badaniom tym w swoim czasie nie poddaje się na miejscu w swojej gromadzie, czy gminie w terminie podanym przez miejscowe władze: sołtysa, wójta, burmistrza, starostę, wówczas pod przymusem będzie musiał jechać dalej, do miasta i tam poddać się badaniom lekarskim.

MASOWE BADANIA

rozpoczęto od powiatu **Górowo Iławieckie**, jako terenu najbardziej zagrożonego, a następnie w kolejności swej idą powiaty: Węgorzewo, Bartoszyce, Pisz i pozostałe.

WŁĄCZONO AMBULANS P. C. K. do przymusowej akcji przeciwwenerycznej, prowadzonej przez Woj. Wydział Zdrowia w Olsztynie. W dalszym ciągu pracuje on na terenach najbardziej zapadłych wsi w powiecie Górowo Iławieckie, w którym **zbadano już pięć tysięcy osób**, a w następnej kolejności podejmuje już swe prace w powiatach: Węgorzewo, Bartoszyce i Pisz. Badania te prowadzone są dwoma metodami: Chadiaka tak zwanej „Suchej Kropli" i Wassermana.

TRUDNOŚCI W PRACY

ambulansu P. C. K. są: **brak uświadomienia** wśród szerokich mas potrzeby leczenia chorób wenerycznych, **„wstyd"**; sołtysi i wójtowie nie zawsze w porę zawiadamiają mieszkańców wsi o przyjeździe ambulansu. Zdarzają się wypadki, że lekarz i ambulans przyjeżdżają do wsi, a ludność nic o tym nie wie i z tego powodu akcja przymusowego badania chorób wenerycznych opóźnia się.

STANISŁAW CIĘŻKI

RADIO

WTOREK, 23 LISTOPADA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiad. por. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik por. 6.25 Muz. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiad. dz. por. 7.15 Przegl. prasy. 7.20 Muz. 8.30 Odcinek powieści radiowej. 8.45 Muz. 9.15 Inform. ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica Radiowa. 12.00 Wiad. poł. 12.20 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.25 Inform. warsz. 15.30 Aud. sł.-muz. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Audycja sł.-muz. dla młodz. 16.55 Pogad. Tow. Przyj. Żołn. 17.00 Muz. rozrywk. 18.00 Lekcja języka rosyjsk. 18.15 Śląskie pieśni ludowe. 18.30 Arie i pieśni. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muz. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Muz. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan. 23.20 Program na dzień nast. 23.30 Hymn.

Sygnatura: Km. 1/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Piasecznie, mający kancelarię w Piasecznie, ul. Kościuszki nr 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1948 r. o godz. 14 w Skolimowie, ul. Rycerska nr 20 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wiktora Kosska, składających się z gateru, piły, kręgów betonowych i in. oszacowanych na łączną sumę zł 329.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 listopada 1948 r.

2362R Komornik

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej mając na uwadze względy natury społecznej, jak również istotne potrzeby pracowników rolnych, wyraziło zgodę na objęcie pracowników rolnych rozdawnictwem wyprawek niemowlęcych poczynając od dnia 1 grudnia 1948 r. Wyprawki otrzymają pracownica rolna lub członkinie rodzin pracowników rolnych, które będą w dniu 1.12.48 r. w 9-tym miesiącu ciąży, lub urodzą dzieci po dniu 31.11.48 r.

Wyprawki otrzymają wymienione osoby po przedłożeniu asygnaty wystawionej przez lekarza Ubezpieczalni, stwierdzającej pozostawanie w 9-tym miesiącu ciąży lub metryki urodzenia dziecka, w Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy oraz w najbliżej położonym od miejsca zamieszkania Punkcie Kontrolnym Ubezp. Społ.

Punkty Kontrolne Ubezpieczalni Społecznej znajdują się w Chojnicach Czersku. Człuchowie, Nakle, Wyrzysku, Szubinie, Tucholi, Sępólnie: Złotowie.

Bydgoszcz, dnia 17.11.1948 r

Dyrektor
Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy

2370R

B-63861

Na terenie województwa kieleckiego

Od naszego korespondenta

MILIONY TON GIPSU czekają na eksploatację

Mogło by się zdawać, że gips ma pośledniejsze znaczenie w długim szeregu rozlicznych surowców, jakie potrzebne są do prowadzenia normalnej gospodarki. W rzeczywistości gips jest bardzo poważną pozycją, jak przekonywują nas o tym cyfry. USA na przykład zużywają rocznie 3 — 5 milionów ton gipsu z własnych złóż i zmuszone są importować nadto 800 tysięcy ton, aby zaspokoić zapotrzebowanie swego przemysłu. W Europie, oprócz Związku Radzieckiego i Niemiec, jedynie tylko Polska ma bogate złoża gipsu; Anglia, Skandynawia, Czechosłowacja są ich pozbawione zupełnie.

Do czego potrzebny jest gips? Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że jest to znacznie lepszy materiał wiążący niż wapno. Nie mówiąc już o piramidach egipskich, których poszczególne bloki składowe spajane były gipsem, nie inny materiał, używany był przy budowie Wawelu, katedry gnieźnieńskiej i wielu innych monumentalnych budowli polskich — jak właśnie gips i to gips z okolic JĘDRZEJOWA.

Jako świetny materiał wiążący potrzebny jest gips przy fabrykacji cementu portlandzkiego oraz na formy do ceramiki szlachetnej, oprócz szeregu pomniejszych zastosowań. Niemniej doniosłą rolę spełnia gips przy fabrykacji kwasu siarkowego. Aby wyprodukować 100 tys. ton bezwodnego kwasu siarkowego potrzeba 150 tys. ton gipsu, 40 tys. ton gliny i 20 tys. ton węgla; jako produkt uboczny powstaje 70 tys. ton wartościowego klinkieru.

Eksploatacja gipsu, zawsze zresztą na małą skalę, prowadzona była w Polsce od całych stuleci. Charakterystyczny jest fakt, że **cały świat wiedział i mówił** (oczywiście w kołach fachowych) **o bogatych złożach gipsu W POWIECIE BUSKIM, tylko nasze przedwojenne władze rządowe nic o tym nie wiedziały, albo też nie chciały wiedzieć. Do dzisiejszego dnia nie ma u nas prawa górniczego na eksploatację złóż gipsowych!**

Ale nareszcie i na tym odcinku wyszliśmy z impasu. Biuro regionalne Centralnego Urzędu Planowania w Krakowie zainteresowało już tą sprawą odpowiednie czynniki.

Rzecz jest niezmiernej wagi, już nawet nie w skali ogólnokrajowej, ale europejskiej.

Wedle opinii wybitnego specjalisty w dziedzinie geologii, PROF. CZARNOCKIEGO, w powiecie buskim znajdują się złoża gipsowe o zawartości setek miliardów ton, przy czym samego tylko gipsu powierzchniowego, nie przykrytego żadną warstwą, jest około 200 milionów ton. Na terenach pobliskich znajdują się nadto bogate pokłady gliny, wzgl. kredy, które również można łatwo eksploatować.

Eksploatacja złóż gipsowych nie nastręcza tu żadnych trudności i nie potrzebuje być prowadzona systemem górniczym, lecz odkrywkowym, a więc stosunkowo bardzo tanim. Pod parometrową warstwą gipsu zwietrzałego rozciągają się pokłady wysokowartościowego gipsu krystalicznego.

Olbrzymie możliwości wykorzystania złóż

Jakie są możliwości wykorzystania bogactwa złóż gipsowych Kielecczyzny — po założeniu kopalń?

Wszechstronne opinie rzeczoznawców wykazały, że mogłyby powstać na tym terenie cementownie i fabryki kwasu siarkowego, że wydobyty gips służyłby nie tylko na zaspokojenie potrzeb całego kraju, ale i na poważny eksport, zwłaszcza do Czechosłowacji i Skandynawii.

Jak np. interesuje się gipsem Czechosłowacja, dowodzi fakt, że prywatny przedsiębiorca dostarcza z Kielecczyzny do granicy transporty wąskotorówką — mimo znacznych kosztów trasportu i słabych zdolności ładunkowych kolejki.

W kraju zapotrzebowanie na gips jest ogromne. Zjednoczenie Cementowe eksploatuje zupełnie mokry gips iłasty w Czernicy na Dolnym Śląsku. Do Warszawy dowozi się prywatnie samochodami ciężarowymi gips z Kielecczyzny.

Konieczność budowy kolei normalnotorowej

Jak wspomnieliśmy, eksploatacja złóż gipsowych w pow. buskim, nie wymaga bicia szybów i przeprowadzania innych kosztownych urządzeń górniczych. Siła robocza, zdolna i chętna — według opinii dyr. Instytutu Regionalnego w Kielcach, MASSALSKIEGO — znajduje się na miejscu pod dostatkiem, na przeludnionych wsiach (111 ludzi na kilometr kwadratowy). Węgiel potrzebny cementowniom może być dostarczany galarami drogą wodną Mysłowice — Sandomierz, a w przyszłości, gdyby przewidziana była budowa przemysłu chemicznego i cementowego, odpadłaby konieczność dostawy węgla ze Śląska, buduje się bowiem znacznie bliżej gigantyczne kopalnie „Ziemowit" i „Wesoła", które w pełni mogą zaopatrzyć w paliwo nowy okręg przemysłowy.

Koniecznością natomiast, o ile złoża gipsowe mają być racjonalnie wykorzystane, jest budowa w możliwie jak najkrótszym czasie **normalnotorowej linii kolejowej Kielce — Busko — przez Wisłę (Nowy Korczyn lub Szczucin) — Tarnów.** Kolej ta nie tylko obsłuży tereny gipsowe i pozwoli na eksport gipsu do Czechosłowacji, ale nadto połączy tereny przemysłowe z rolniczymi, umożliwi należytą wymianę towarową i — co nie jest rzeczą najmniejszej wagi — umożliwi dojazd i właściwe wykorzystanie mocno dziś zaniedbanych uzdrowisk Kielecczyzny — BUSKA I SOLCA.

Przytoczone wyżej motywy wskazują na konieczność jak najszybszej budowy linii Kielce — Tarnów.

BOGDAN LEKCZYCKI

Czy wiesz, że...

○ Do najbardziej towarzyskich kręgowców należą bezsprzecznie pingwiny (sphenisciformes). Zamieszkują one wyłącznie półkulę południową, a szczególnie jej kraje podbiegunowe. Prowadzą one życie koczownicze, ale zawsze gromadnie. Podróżnicy i odkrywcy opowiadali, że widzieli gromady pingwinów dochodzące do 30.000, 40.000, a nawet 200.000 sztuk. Żywią się one małymi rybami i mięczakami, trzeba jednak dodać, że są ogromnie żarłoczne. W wodzie poruszają się bardzo zręcznie i szybko, na lądzie jednak są powolne i niezgrabne. Dwie krótkie nogi nie bardzo nadają się do chodzenia. Gdy pingwiny są przerażone uciekają szybciej pełzając na brzuchu, pomagając sobie nogami i dziobem. Wędrówki po lądzie dokonywują w szyku. Dzielą się nie tylko według wieku, ale i płci. Potomstwem swym opiekują się bardzo czule. Jajka wysiaduje zarówno samica jak i samiec. Poza człowiekiem jedynym ich wrogiem jest wieloryb. Z fokami żyją w prawdziwej zgodzie. Mięso pingwinów jest niedobre i jedynie jajka przedstawiają dla człowieka cenną zdobycz.

○ Do innych ptaków, które żyją gromadnie, należą albatrosy (diomedea exulans). Wyglądem swym przypominają nieco gołębia, choć siedzące podobne są do kaczki. Potężne skrzydła tego ptaka pozwalają mu odbywać olbrzymie podróże ponad morzem. Z chwilą kiedy oderwie się od powierzchni morza nie wykonuje prawie żadnych ruchów skrzydłami. Fruwa jednak bardzo prędko i zauważony za chwilę znika w dali. Jak wszystkie ptaki podbiegunowe albatros jest ogromnie żarłoczny i ta żarłoczność zmusza go do ciągłego poszukiwania pokarmu. Bystre oczy tego ptaka wypatrują na wodzie zdobyczy, a następnie opada na nią i zjada płynąc po wodzie. W okresie godowym zbierają się na lądzie, gdzie składają jaja i wysiadują je.

○ Do gatunku torbaczy należą znane nam z ogrodów zoologicznych kangury. Gatunek ten ma wiele odmian — od małych kangurów drzewnych, poprzez kangury wesołe, skalne, zającowate, żółtonogie, aż do kangurów olbrzymich. Ojczyzną ich jest Australia. W niewoli żyją bez specjalnej przykrości, a nawet rozmnażają się. Wielkość ich, zależnie od gatunku, wynosi od kilkudziesięciu centymetrów długości aż do 2—3 metrów. Młode są zupełnie do dorosłych osobników nie podobne. U kangura olbrzymiego małe zaraz po urodzeniu nie przekracza kilka centymetrów długości. Matka po urodzeniu wkłada małego do torby tak, że przystawia go jednocześnie do piersi. W worku matki kangur żyje osiem miesięcy. Budowa kangura zasługuje na uwagę ze względu na tylne nogi i ogon. Obie te części ciała są zbudowane nadzwyczaj mocno. Dzięki tym nogom i ogonowi potrafią kangury biegać bardzo szybko, mogą uciec nawet dobremu psu myśliwskiemu. Kangury są bardzo tępione ze względu na swoje cenne futro. Przed wojną na rynki europejskie dostarczano rocznie ponad 300.000 skórek tylko jednego gatunku.

Jedyna w Polsce
Drużyna Harcerzy Niewidomych

W grudniu 1946 roku, z inicjatywy 49 Łódzkiej Drużyny Harcerzy im. gen. Władysława Sikorskiego powstał przy szkole i internacie dla niewidomych w Łodzi, zastęp harcerzy.

Zastęp ten bierze czynny udział w życiu organizacyjnym drużyny. Członkowie zastępu uczestniczyli w roku 1947 w obozie letnim zorganizowanym przez 49 Ł. D. H. w Świeradowie Zdroju.

Obecnie istnieje w Łodzi **jedyna w Polsce samodzielna Drużyna Harcerzy Niewidomych.** **W. D.**



W wielkim magazynie — Chłopiec prowadzący windę rozmawia z dwiema paniami jadącymi na trzecie piętro.

„Trzecie piętro? — zwykle rupiecie, tandeta, śmiecie i bezwartościowe odpadki. Panie się dziwią? Pracuję tu ostatni dzień."

Józef Morton

KULAWIEC

8

OPOWIADANIE

— Nic mi nie jest, tatusiu, tylko pomyślałam o całym moim życiu i zrobiło mi się tak gorzko.

— I dlatego płaczesz? Toś mądra! Lepiej podziękuj Bogu, że żyjesz i że szczęśliwie wróciłaś do domu, gdzie masz jeszcze ojca, a i dom... — mówił cicho, z gorącym współczuciem dla córki.

Potrząsnęła głową, z namysłem.

— Nie, tatusiu, nie mam za co dziękować Bogu, bo powiedzcie sami, czy mam dziękować Bogu, że mam nieślubne dzieci? Że, kiedym wyszła ze szpitala, nikt mnie nie chciał przyjąć do służby, wszyscy się ode mnie odwrócili, przez cztery dni głodowałam? Za to mam dziękować Bogu? Albo może za to, że dawniej byłam wyrobnicą, oszukiwaną, i jedząca po całych dniach żur z ziemniakami?

Karol krzyknął oburzony:

— Nie bluźnij! Jezu kochany, co się z tobą stało? Nie chcesz Bogu dziękować, że żyjesz?

— Jakież to życia, tatusiu? Widzę, co wy tutaj macie. Nie, tatusiu, to nie życie. Śmierć jest lepsza.

Karol chwilę nie odpowiadał. Patrzył na lekki zarys postaci córki, w końcu zauważył spokojnie:

— Jeszcze nikt z głodu na wsi nie umarł, to nie umrzesz i ty, jak nie pomarły i twoje dzieci.

Stwierdziła smutno.

— Kiedy dla nich byłaby lepsza śmierć, tatusiu. I pomrą chyba, bo wyglądają jak osieki.

— Jak zaczniesz na nie pracować, będą inne.

— Tu, na wsi? Jako wyrobnica? Czy wyżywię siebie i dzieci z wyrobku?

Skierował na nią migocące plamy swoich oczu.

— Czy wyżywisz? Musi, że wyżywisz, bo inne to robią.

— I takie ma być moje życie? Nie, tatusiu, ja nie chcę być od nowa wyrobnicą dworską, albo gospodarską.

— To czym chcesz być? Majątków nie mamy, a służba się twoja skończyła.

Westchnęła do siebie.

-- Ano skończyła. Ale...

— Ale co?

— Nie, nic, tak mi się pomyślało.

— O tym drugim? — zapytał.

Martę przytłoczyło beznadziejne milczenie.

Bo co ma jeszcze mówić?

Wypowiedziała już wszystko, całą swą gorycz, ukazała ojcu całe dno swojej nędzy, teraz musi się zgodzić na przyjęcie wszystkiego, co będzie dawać jej nowe życie, a właściwie dawne, stare życie.

Naraz poderwała do góry głowę w odruchu buntu.

Bo czy musi zrezygnować już z nowego, ludzkiego życia, czy musi?

Zamiast odpowiedzi zapłakała, chowając głowę w poduszkę. Ojciec chwilę stał w milczeniu z przerażonym zdziwieniem patrząc w kierunku, gdzie powinna być córka, potem, kiedy płacz się nieco uspokoił, bez słowa ruszył do swojego łóżka.

Po drodze kręcił głową przykro.

— Niedobrze coś z nią. Jak przybierze sobie do głowy mocno, to jeszcze się rozchoruje na dobre, albo i zwariować może.

IV.

Stan, w jaki popadła Marta nazajutrz, Karola bardzo zaniepokoił. Bo ledwo wstała i ubrała się, najpierw zaczęła coś mruczeć do siebie, potem jak usiadła w pobliżu okna, tak przez wiele godzin ani się nie poruszyła. Nic ją nie obchodziło, ani co się działo w domu na izbie, ani też, co jest z jej dziećmi. Na szczęście nikt z obcych nie zaglądał. Nie pomogły nawoływania jej do jedzenia, nie pomogły wrzaski rozpłakanych dzieci. Wreszcie wstała. Chwiejnie przeszła przez izbę, podeszła do stołu. Spytała cicho, nieśmiało:

— Dacie mi co jeść?

Dano jej, nawet dużo i dobrze. Karol, chcąc, żeby jak najprędzej zapomniała o swoich przykrościach i chorobie, nie żałował jej niczego. W jakiś niezwykły sposób postarał się o trochę mięsa i teraz Marcyna nagotowała na nim barszczu tak smakowitego, że dzieci aż łyżki po nim oblizywały. Ale ponieważ największa porcja jego razem z mięsem miała się dostać matce, o czym powiedział im dziadek, nie prosiły o więcej. Głodnymi oczyma stale jednak zawracały ku żelaźnikowi na piecu, w którym był ten barszcz. I tak jedno jak i drugie zaciskało ukradkiem w rączkach po łyżce.

A nuż matka nie będzie chciała jeść?

Jakby to było dobrze!

Ale matka na pewno zechce jeść.

— Matka... Matka... — powtarzały w myślach, zerkając na Martę spode łba, bojaźliwie.

A może to nie matka?

— Nie, to matka. Dała nam wczoraj po cukierku i jeszcze obiecała dać.

Ino dlaczego nie bierze nas na rękę?

Inne matki, jak Krogulcowa, swojego Adasia tak strasznie kocha, że wciąż go huśta, całuje, a nasza z nami nic nie robi.

Może dlatego, że chora?

Bo dziadek powiedział:

— Bądźcie spokojne, bo wasza mama chora. Ale jak wyzdrowieje i będzie silna, weźmie was na ręce i pójdzie z wami na wieś.

d. c. n.

Druk NKW SL, W-wa, Skolimowska 5